

Zaduma jakaś słodka w czarownym uśpieniu—
Obsiadła kosodrzewy nad brzegiem rosnące,
Wpatrzona w głębie wody — w jakimś za-
[myśleniu,
W jej lica wygładzone tęczą światła lśniąca.
Widok tych przeogromnych gigantycznych
[szczytów,
Groźnych złomów i urwisk poszarpanych
[w strzępy,
Duszę ludzką bezwiednie wiedzie do błękitów—
Gdzie obłoki szybują i drapieżne sępy.

Zdaje się, że sen złudny tu między skałami,
Nowe światy odmiennych i uczuć i wrażeń —
W porannej zorzy blaskach otwiera przed nami
I upaja widokiem — w tej krainie marzeń...

Bo ta pogodna tafla senniejszej cichej wody,
Kosodrzewy i skały w złotych blaskach słońca,
Jak czarowna symfonia tej cudnej przyrody—
Dusze gdzieś drogą marzeń wiedzie hen —
[bez końca...

LEOPOLD BACZEWSKI.

Kartele.

IX.

Twierdzimy, że Kartel powoduje połączenie całych szeregów czynników, — które przed kartelizacją miały stanowczy wpływ na kosztach produkcji, na oznaczenie wartości dotyczącego towaru, a więc i na cenę sprzedażną. Niebezpieczniejszymi jeszcze są kartele międzynarodowe. Wobec potężnie ufundowanego kartelu międzynarodowego, staje się bezsilną wszelka polityka cłowa, wszelkie zarządzenia taryfowe — konkurencja zagranicy ustaje, a formuła kalkulacyjna dla wyrobów krajowych, która powiada, że wartość pewnego produktu w kraju wyrabianego równa się cenie tegoż pro-

duktu za granicą kraju plus cło, przewoźne i inne drobne koszty — staje się bezwartościową.

Dalszą wadą kartelów jest zdaniem antykartelowców możliwość ociążałości w postępie technicznym. Zachodzi ich zdaniem obawa, że fabryki skartelizowane nie będą chętne do czynienia wkładów w swoje przedsiębiorstwa, nie zechcą zastosowywać innowacji postępowych, służących do ulepszenia wyrobów, słowem, kartele mogą wpływać ujemnie na techniczny rozwój produkcji.

Zarzuty te nie wytrzymują krytyki poważnej, albowiem ulepszenia techniczne wszelkiego rodzaju łączą ze sobą zawsze prawie potaniecie kosztów produkcji, a fabrykant należący do kartelu, a tem samem oprocentowujący przyzwicie, nawet obficie swój kapitał, pracę, chętniej zaangażuje się do wkładów podnoszących jego dochód, aniżeli przemysłowiec, który walcząc z konkurencją, tem samem ekonomicznie gorzej się czuje i często musiałby korzystać z kredytu, ażeby mógł zastosować u siebie najnowsze wynalazki — nie mając z góry pewności, czy wkład uczyniony wogóle się oprocentowuje.

Swoją drogą ten punkt jest wśród teoretyków, ekonomistów najwięcej sporny. Teoretycznie bowiem najprawdopodobniej wydaje się, że kartele mogą się przyczynić raczej do zastojów niż do postępu techniki. Na poparcie tego zdania zdaje się bowiem wystarczać na pozór w istocie racjonalne rozumowanie, że pocóż skartelizowani producenci mieliby się wysilać na postępy w technice, mające na celu potaniecie produkcji, gdy i bez tego mają zyski odpowiednie, a należycie unormowane ustawodawstwo kartelowe, nie pozwoliłoby im ciągnąć zyski z postępów techniki, lecz zwróci-

łoby je głównie na korzyść konsumenta. Nie wchodząc w teoretyczny rozbiór tej kwestyi, wystarczy tu nadmienić, że w Ameryce najwięcej na tym punkcie kompetentnej, okazały się w praktyce kartelowej te obawy płonne, a do pewnego stopnia na odwrót zupełnie mylnymi.

Poważniejszym znacznie jest zarzut czyniony kartelom, że mogą one wpływać ujemnie na eksport, a nawet spowodować w niektórych gałęziach przemysłu zanik tegoż. Jeśli bowiem skartelizują się fabryki, wyrabiające surowiec lub półfabrykat i sprzedawać go będą po wysokiej cenie, to przemysły eksportowe, potrzebujące tego surowca, lub owego półfabrykatu skartelowanego dla produkcji swojej — mogą stać się niezdolnymi do konkurencji na targu zagranicznym, wskutek wysokich kosztów własnej produkcji, a nastąpić może to wtedy zwłaszcza, jeśli konkurent zagraniczny będzie mógł u siebie półfabrykat lub surowiec nabywać taniej. Ten zarzut ewentualnego ujemnego wpływu kartelowego na zdolność eksportową pewnych gałęzi przemysłu nie jest pozbawionym racji.

Urzednicy bankowi i Kas oszczedności o sobie.

Zdanie „że żaden z urzędników nie jest tak sytuowany, jak bankowy, należy do historii.

Zmienione warunki bytu i życia podwyższenie płac urzędnikom państwowym posunęły urzędników bankowych i Kas Oszczędności na szary koniec a dzisiaj już nie bez pewnego politowania patrzeć mogą na zastępy w mowie będącej kategorii urzędników, że zawód ten obrały.

A przecież zawód to znojnny i nader odpowiedzialny, a przecież to zawód z którego pracy wyteżającej tysiące żyje kapitalistów bez troski o jutro.

Nie do pozazdroszczenia położenie socyalne i materialne urzędników bankowych i kas oszczędności podyktowało było założenie w Wiedniu państwowego Związku tej kategorii urzędników, coraz zaś przykrejsze położenie w naszym mieście natchnęło myślą kilku urzędników wiedeńskiego Bankvereinu, by założyć grupę miejscową tego Związku, który nosi nazwę; „Reichsverein der Bank und Sparkassencassanten Oesterreichs“

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się mogło, że siedziba towarzystwa w Wiedniu zdolna jest wpłynąć na przekonania polityczne członków; obznajomiony jednak z agendami towarzystwa nie podziela pełnej tej obawy.

W § 2. statutowi bowiem wyraźnie powiedziano, że Związek ma na celu pielęgnowanie wśród członków świadomości o łączności, jaka zachodzi między nimi, zastępowanie spraw tego stanu urzędniczego w ogóle a w szczególności umocnienie i podniesienie ich stanowiska społecznego i położenia materialnego.



GRÓB KOŚCIUSZKI I PONIATOWSKIEGO W KRAKOWIE NA WAWELU.